

Sygn. akt III AUz 87/18

POSTANOWIENIE

Dnia 13 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSA Romana Mrotek
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2018 r. na rozprawie

sprawy E. R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek zażalenia ubezpieczonej

od postanowienia Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 7 sierpnia 2018 r. sygn. akt VI U 752/18

p o s t a n a w i a :

oddalić zażalenie.

SSA Romana Mrotek SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak

Sygn. akt III AUz 87/18

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 12 grudnia 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że E. R. jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą, nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu w okresie od 2 kwietnia 2012 r. do 30 września 2017 r.

Odwołanie od powyższej decyzji ubezpieczona wniosła do Sądu Okręgowego w Szczecinie – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w dniu 2 lutego 2018 r. (data wpływu do ZUS), uzasadniając przyczynę opóźnienia w jego złożeniu tym, że dotąd nie doręczono jej zaskarżonej decyzji, a o jej istnieniu dowiedziała się po uzyskaniu przez jej pełnomocnika w dniu 29 stycznia 2018 r. wglądu do akt sprawy dotyczącej innej decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego odrzucenie jako wniesionego po upływie terminu, ewentualnie o oddalenie odwołania w całości w przypadku nie uwzględnienia wniosku o odrzucenie oraz zasądzenie od ubezpieczonej na rzecz ZUS kosztów procesu według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 7 sierpnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych odrzucił odwołanie.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W toku postępowania w sprawie odwołania od decyzji z dnia 12 grudnia 2017 r., Sąd pozyskał informację Poczty Polskiej, iż przesyłkę zawierającą zaskarżoną decyzję adresowaną do E. R. na adres D. (...), odebrała w dniu 15 grudnia 2017 r. pod adresem adresata - J. R. - matka ubezpieczonej.

Na rozprawie w dniu 12 czerwca 2018 r. uzasadniając przyczyny złożenia odwołania po terminie odwołująca podała, że o decyzji z dnia 12 grudnia 2017 r. dowiedziała się dopiero w styczniu 2018 r., z drugiej decyzji organu rentowego dotyczącej zasiłku chorobowego, którą odebrała osobiście pod adresem D. (...). Dalej odwołująca podała, że zameldowana jest przez cały czas w D. oraz, że w grudniu 2017 r. mieszkała w D., a korespondencję kierowaną na adres D. (...) odbierali jej rodzice. Podała również, że nie odebrała przesyłki z zaskarżoną decyzją i nie wie co się z nią stało.

Na rozprawie w dniu 7 sierpnia 2018 r. świadek J. C. – listonosz w Urzędzie Pocztowym w D. słuchana przez Sąd na okoliczności dotyczące doręczenia zaskarżonej decyzji zeznała, że obsługuje rejon D. i zna ubezpieczoną i jej rodzinę oraz, że przesyłkę adresowaną do E. R. odebrała w dniu 15 grudnia 2017 r. jej matka J. R.. Jednocześnie świadek J. C. zeznała, że na skutek pomyłki na zwrotnym poświadczeniu odbioru zaskarżonej decyzji w miejsce czytelnego podpisu odbiorcy J. R. sama się podpisała. Drugi właściwy podpis złożyła ona w miejscu dla doręczającego przesyłkę. Z kolei matka ubezpieczonej zeznała, że jej córka E. R. w grudniu 2017 r. mieszkała w D.. Podała również, że jeżeli odbiera korespondencję kierowaną do córki, to zawsze ją jej oddaje. Zeznała również, iż E. R. powiedziała jej, iż otrzymała list polecony z ZUS.

Decyzja powyższa, zawierająca pouczenie o terminie i sposobie zaskarżenia odwołania do Sądu Okręgowego, za pośrednictwem organu, w terminie miesiąca od dnia otrzymania decyzji, została skierowana na adres zamieszkania ubezpieczonej: (...), (...)-(...) D. i doręczona do rąk pełnoletniego domownika - matki ubezpieczonej J. R. - w dniu 15 grudnia 2017 r. Ubezpieczona nie wniosła odwołania w terminie określonym w pouczeniu od decyzji.

Po ustaleniu powyższego stanu Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie E. R. od decyzji organu rentowego z dnia 12 grudnia 2017 r. podlegało odrzuceniu.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że stosownie do treści art. 477⁹ § 1 i 3 k.p.c., odwołania od decyzji organów rentowych wnosi się na piśmie do organu, który wydał decyzję, lub do protokołu sporządzonego przez ten organ, w terminie miesiąca od doręczenia odpisu decyzji. Sąd odrzucił odwołanie wniesione po upływie terminu, chyba że przekroczenie terminu nie jest nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się. Sąd ten podkreślił, że z powyższych uregulowań wynika wprost, iż do przywrócenia terminu niezbędne jest spełnienie kumulatywnie obu warunków: przekroczenie terminu nie może być nadmierne, a przyczyna tego musi być niezależna od odwołującego się.

Ponadto Sąd Okręgowy podniósł, że zgodnie z orzecznictwem, w przypadku, gdy do sądu wpływa odwołanie od decyzji organu rentowego złożone z przekroczeniem terminu określonego w art. 477⁹ § 1 k.p.c., sąd ten winien zbadać, czy przytoczone przez odwołującego się okoliczności pozwalają na uznanie, iż przekroczenie tego terminu było od niego niezależne i czy nie jest nadmierne (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 21 lutego 2012 r., III AUa 1674/11; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2009 r., I UK 116/09).

Sąd pierwszej instancji zwrócił przy tym uwagę, że kwestie zasad i trybu doręczania pism w postępowaniu administracyjnym, uregulowane zostały w rozdziale 8 działu I Kodeksu postępowania administracyjnego. Generalną

zasadą doręczania pism osobom fizycznym, wynikającą z art. 42 k.p.a., jest doręczenie bezpośrednio do rąk adresata w mieszkaniu lub miejscu pracy (§ 1), a także w lokalu organu administracji publicznej (§ 2) bądź w każdym miejscu, gdzie się adresata zastanie (§ 3). Jest to tzw. doręczenie właściwe. Dalej sąd ten wyjaśnił, że użyte w przywołanym przepisie pojęcie „mieszkanie” oznacza miejsce, gdzie osoba fizyczna faktycznie zamieszkuje. Okoliczność ta musi być każdorazowo znana organowi prowadzącemu postępowanie, aby możliwe było doręczenia urzędowej korespondencji przede wszystkim bezpośrednio do rąk adresata. Zapewnieniu tego warunku służy unormowanie zawarte w art. 41 § 1 k.p.a., zawierające obowiązek stron oraz ich przedstawicieli i pełnomocników, zawiadamiania organu w toku postępowania o każdej zmianie swego adresu, natomiast zgodnie z § 2 tego przepisu, w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny. Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że poza doręczeniem właściwym, ustawodawca przewidział inne formy doręczenia pism, mające charakter uzupełniający, w tym określone w art. 43 k.p.a. doręczenie zastępcze, tj. w przypadku nieobecności adresata, do rąk dorosłego domownika, sąsiada lub dozorczy domu, jeżeli osoby te podjęły się oddania pisma adresatowi.

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy sąd pierwszej instancji wskazał, że zaskarżona decyzja organu z dnia 12 grudnia 2017 r. skierowana została za zwrotnym potwierdzeniem odbioru na jedyny znany i znajdujący się w aktach organu rentowego adres – D. (...), (...)-(…) D.. Przesyłka powyższa została doręczona w dniu 15 grudnia 2017 r., a decyzję tę odebrał pełnoletni domownik - matka ubezpieczonej J. R., w związku z czym od tego właśnie dnia należało liczyć miesięczny termin do wniesienia odwołania przez wnioskodawczynię. W związku z powyższym termin do złożenia odwołania od powyższej decyzji organu rentowego minął dnia 15 stycznia 2018 r. W niniejszej sprawie, ubezpieczona złożyła odwołanie dopiero w dniu 2 lutego 2018 r., a zatem przekraczając termin na jego wniesienie.

W ocenie Sądu Okręgowego o ile można uznać, że przekroczenie ustawowego terminu nie było nadmierne, to ubezpieczona nie wykazała, aby przekroczenie terminu nastąpiło z przyczyn od niej niezależnych. Sąd ten miał na uwadze, że ubezpieczona reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika nie przedstawiła żadnych dowodów na to, iż przesyłka zawierająca zaskarżoną decyzję nie została doręczona ubezpieczonej z przyczyn od niej niezależnych. Argument podnoszony przez E. R., że nie dostała przesyłki zawierającej zaskarżoną decyzję - oprócz oświadczenia samej ubezpieczonej - nie został poparty żadnymi dowodami. Odwołująca w żaden sposób nie wykazała, że faktycznie przesyłki tej nie dostała, a świadkowie J. R. i J. C. złożyły zeznania przeciwne do twierdzeń ubezpieczonej. Sąd Okręgowy podkreślił, że matka odwołującej J. R. zeznała, iż zawsze, gdy odbierze korespondencję kierowaną do córki, przekazuje ją adresatce, a doręczyciel pocztowy J. C. zeznała, że tę przesyłkę zawierającą zaskarżoną decyzją odebrała matka ubezpieczonej J. R.. Odbiór tej przesyłki przez J. R. został też potwierdzony w karcie doręczeń przesyłek poleconych.

W ocenie sądu pierwszej instancji o przyjęciu argumentów ubezpieczonej mających wykazać zachowanie przez nią terminu do wniesienia odwołania, nie może przesądzać okoliczność, że uchybienie terminu było spowodowane tym, iż korespondencji nie doręczyła jej osoba uprawniona do jej odbioru, która rzeczywiście ją odebrała. Powyższe nie jest następstwem okoliczności niezależnych od ubezpieczonej, lecz wynikiem niedostatecznej dbałości i staranności w prowadzeniu własnych spraw. Odwołująca nie może bowiem oczekiwać, że brak staranności i nadzoru nad kierowaną do niej korespondencją, będzie rekompensowany przez sąd poprzez przywrócenie terminu do dokonania zaniedbanych czynności (por. postanowienia: NSA z dnia 5 września 2012 r., I FZ 333/12 oraz WSA z dnia 5 lipca 2012 r., III SA/Wa 1659/12). Z brakiem winy mamy bowiem do czynienia tylko w przypadku zaistnienia niezależnych od strony, która uchybiła terminowi i niemożliwych do przewyciężenia okoliczności, z powodu, których doszło do przekroczenia wyznaczonego przepisami prawa terminu. W ocenie sądu pierwszej instancji z ustaleń stanu faktycznego nie wynika bowiem, aby zachodziły jakiegokolwiek obiektywne przeszkody, uniemożliwiające J. R. – matce ubezpieczonej przekazanie korespondencji do rąk adresata, jak również, aby istniały obiektywne przeszkody do wniesienia przez ubezpieczoną odwołania w terminie.

Jednocześnie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że według powołanych wyżej przepisów k.p.a., pisma doręcza się osobom fizycznym w ich mieszkaniu lub miejscu pracy, a w razie nieobecności adresata w mieszkaniu - pisma doręcza się za pokwitowaniem do rąk dorosłego domownika, sąsiada lub dozorczy domu, gdy osoby te podjęły się oddać pismo adresatowi. Zatem matka ubezpieczonej – J. R., odbierając przesyłkę adresowaną do córki, podjęła się obowiązku

przekazania przesyłki adresatowi i brak jest jakichkolwiek dowodów przeciwnych, oprócz oświadczenia ubezpieczonej, że nie dopełniła ona obowiązku przekazania tej korespondencji ubezpieczonej. Ponadto świadek ta zeznała, że zawsze każdą kierowaną do ubezpieczonej korespondencję – oddawała jej, natomiast kiedy było awizo to ubezpieczona osobiście odbierała korespondencję na poczcie. Nadto, skoro odwołująca twierdzi, że w czasie, gdy przyszła do niej zaskarżona decyzja z ZUS, mieszkała pod innym adresem niż ten, na który skierowano korespondencję, to dbając o swoje interesy, powinna przynajmniej zapytać się, czy przyszła do niej jakaś korespondencja.

Zdaniem sądu pierwszej instancji okoliczności powyższe przemawiają za przyjęciem, iż wniesione w dniu 2 lutego 2018 r. odwołanie od decyzji z dnia 12 grudnia 2017 r. jest spóźnione i spóźnienie to chociaż nie jest nadmierne to brak jest w sprawie jakichkolwiek okoliczności wskazujących na to, że przekroczenie terminu nastąpiło z przyczyn niezależnych od ubezpieczonej.

Mając powyższe na uwadze sąd ten na podstawie art. 477⁹ § 3 k.p.c. postanowił o odrzuceniu odwołania.

Z powyższym orzeczeniem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodziła się E. R., która działając przez pełnomocnika, w złożonym zażaleniu zarzuciła mu naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.

1. art. 477⁹ § 1 w zw. z § 3 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na odrzuceniu odwołania z uwagi na przekroczenie terminu do jego wniesienia, podczas gdy odwołującej się nie doręczono skutecznie decyzji organu rentowego z dnia 12 grudnia 2017 r., wobec czego termin na zaskarżenie jej odwołaniem w ogóle nie zaczął biec;

ewentualnie:

2. art. 477⁹ § 3 in fine k.p.c. poprzez jego niewłaściwe niezastosowanie w sytuacji, gdy przekroczenie terminu do wniesienia odwołania nie było nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującej się, tj. z braku przekazania jej decyzji przez osobę, która ją odebrała oraz braku poinformowania odwołującej się o fakcie doręczenia zastępczego decyzji organu rentowego.

Mając powyższe na względzie skarżąca wniosła o:

- uchylenie zaskarżonego postanowienie i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego - merytorycznego – rozpoznania,
- zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżąca między innymi podniosła, w przedmiotowej sprawie doszło do sytuacji, w której na tzw. zwrotce w miejscu przeznaczonym dla odbiorcy podpis złożył doręczyciel - świadek J. C., a co istotne, świadek nie potrafiła przekonywująco wyjaśnić, dlaczego to ona, nie zaś domownik odwołującej się złożyła podpis w miejscu dla niej nieprzeznaczonym. Zdaniem skarżącej budzi to wątpliwości co do doręczenia przesyłki do rąk matki odwołującej się. Przy czym ubezpieczona wskazała, że świadek zeznała, iż nie pamięta, czy tę konkretną przesyłkę doręczyła, nie pamięta okoliczności jej doręczenia. Swoje twierdzenie co do doręczenia listu matce ubezpieczonej opiera wyłącznie na treści karty doręczeń.

Przy czym skarżąca zarzuciła, że sąd pierwszej instancji nie dysponował samą kartą doręczeń, lecz jedynie pisemną informacją placówki pocztowej w tym zakresie, co jest niewystarczające do czynienia wiążących ustaleń.

Ponadto skarżąca zwróciła uwagę, że świadek zeznała, że w dniu 15 grudnia 2017 r. na adres odwołującej się doręczano również inne listy polecone, choć świadek nie pamiętała do kogo adresowane. Świadek zeznała nadto, że nie zdarzyło jej się, aby wydała korespondencję odbiorcy, bez potwierdzenia przez niego jej odbioru na tzw. zwrotce.

Dalej skarżąca wskazała, że w tym świetle przeanalizować należy zeznania świadka J. R., która wprawdzie zeznała, iż zawsze przekazywała odwołującej się korespondencję, którą odebrała w jej imieniu, to jednak nie pamiętała, aby przekazała jej również decyzję ZUS. O problemach z ubezpieczeniem społecznym świadek dowiedziała się na przełomie stycznia i lutego 2018 r., choć odwołująca się często komentowała przy niej treść przekazywanej jej korespondencji. Świadek J. R. zeznała również, że nie zdarzyło się nigdy, aby odebrała jakiś list polecony, bez podpisywania zwrotki. Wskazała również, że przy odbiorze listów poleconych nie kontroluje numerów przesyłki naklejanych na karcie doręczeń, lecz po prostu wie gdzie ma się podpisać i składa tam podpis. W związku z powyższym odwołująca się podtrzymała swoje stanowisko, że decyzja ZUS wyłączająca ją z ubezpieczeń społecznych nie została jej doręczona. Listonosz zeznała, że nigdy nie wydawała nikomu listów poleconych bez podpisania przez odbiorcę zwrotki. Koresponduje to z zeznaniami matki odwołującej się, która podała, że nigdy nie odebrała żadnego listu poleconego, nie podpisując uprzednio zwrotki. Jako, że na zwrotnym potwierdzeniu odbioru w miejscu przeznaczonym dla odbiorcy nie widnieje jej podpis, uznać należy, że przesyłka nie została wydana domownikowi odwołującej się. Podpis matki odwołującej się na karcie doręczeń mógł zostać zaś naniesiony przez nią mechanicznie, skoro danego dnia doręczano jej inne listy, a ona złożyła podpis na karcie bez zweryfikowania, czy przypisuje go do rubryki związanej z właśnie odbieranym listem, czy też do zupełnie innej przesyłki, która nie została finalnie wydana.

W ocenie skarżącej, trudno również ze stwierdzenia matki odwołującej się o tym, że zawsze przekazywała córce adresowane do niej listy wyciągać zbyt daleko idące wnioski. Jeżeli bowiem nie przekazała ona jej decyzji ZUS wskutek zgubienia listu, to przecież nie będzie o tym wiedzieć i nie zmieni to jej poglądu co do tego, że listy za każdym razem przekazuje ona adresatowi. Z całokształtu jej wypowiedzi wynika zaś, że nie orientuje się dokładnie w korespondencji kierowanej do córki z uwagi na jej sporą liczbę.

Zatem zdaniem skarżącej uprawnione jest twierdzenie, że zaskarżonej decyzji w ogóle nie doręczono (choćby w trybie zastępczym), a jeżeli nawet - to ubezpieczonej jej nie doręczono. Za tym drugim stwierdzeniem przemawia doświadczenie życiowe - nieracjonalne byłoby wszak przyjęcie, że odwołująca się zbagatelizuje decyzję, która wyklucza ją z ubezpieczeń społecznych za okres kilku lat. Odwołująca się ukazała zaś schemat swojego działania po odebraniu decyzji o zobowiązaniu do zwrotu pobranych świadczeń - gdzie zaskarżyła decyzję w terminie. Nie widać racjonalnych podstaw w tym, aby ubezpieczona miała zaskarżyć w terminie tylko jedną z dwóch powiązanych ze sobą decyzji, ignorując drugą. Znacznie uprawdopodobnia to twierdzenie odwołującej się, że o istnieniu decyzji o wyłączeniu z ubezpieczeń społecznych z dnia 12 grudnia 2017 r. dowiedziała się dopiero po uzyskaniu przez jej pełnomocnika wglądu w akta następującej po niej decyzji zobowiązującej do zwrotu pobranych świadczeń z dnia 4 stycznia 2018 r.

Konkludując zdaniem skarżącej po pierwsze, uznać trzeba, że termin do wniesienia odwołania od decyzji w ogóle nie zaczął biec wobec braku jej skutecznego doręczenia odwołującej się. Ewentualnie - to po drugie - sąd pierwszej instancji winien nadać odwołaniu bieg, jako że przekroczenie terminu nie było nadmierne (bezsporne), a samo przekroczenie nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującej się - było wynikiem zaniedbań jej matki, która nie poinformowała odwołującej się o odebraniu korespondencji i nie wydała jej córce, wbrew dotychczasowej praktyce w tym zakresie.

Sąd Apelacyjny rozważył co, następuje:

Zażalenie E. R. okazało się nieuzasadnione.

Za Sądem Okręgowy należy powtórzyć, że zgodnie z art. 477⁹ § 1 k.p.c. odwołania od decyzji organów rentowych wnosi się na piśmie do organu, który wydał decyzję, lub do protokołu sporządzonego przez organ, w terminie miesiąca od doręczenia odpisu decyzji. Natomiast w myśl § 3 tego artykułu, odwołanie wniesione po upływie terminu Sąd odrzuci chyba, że przekroczenie terminu nie jest nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego.

Słusznie Sąd Okręgowy podniósł, że wymienione w art. 477⁹ § 3 k.p.c. przesłanki przyjęcia i rozpoznania odwołania mimo jego złożenia po upływie terminu muszą wystąpić łącznie. Zatem opóźnienie nie może być nadmierne i nie może wystąpić z przyczyn zależnych od odwołującego się. Stanowisko to znajduje oparcie w utrwalonym orzecznictwie,

którego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2006 r., III UK 168/05 (LEX nr 277825), w uzasadnieniu, którego wskazano, iż sąd nie odrzuci odwołania od decyzji organu rentowego na podstawie art. 477⁹ § 3 k.p.c. tylko wówczas, gdy bezspornie stwierdzi, że przekroczenie ustawowego terminu nie jest nadmierne i że nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się, w pozostałych zaś wypadkach jest obowiązany odrzucić odwołanie (por. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2012 r., III UK 144/11, LEX nr 1648654).

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny w całości podziela stanowisko Sądu Okręgowego, który przyjął, że odwołanie z dnia 2 lutego 2018 r. od decyzji z dnia 12 grudnia 2017 r. (doręczonej skarżącej w dniu 15 grudnia 2017 r.) zostało złożone po terminie, a w okolicznościach sprawy E. R. ani przed sądem pierwszej instancji, ani w postępowaniu zażaleniowym nie wykazała, że uchybienie to nastąpiło z przyczyn od niej niezależnych.

Wobec powyższego zdaniem sądu odwoławczego, Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że uchybienie przez skarżącą terminowi jest zawinione i niczym nie usprawiedliwionym zaniechaniem czynności, a zatem wynika z zaniedbania własnych spraw, i nie przykładania do nich należytej staranności. Bowiem E. R. należycie pouczone o prawie i terminie złożenia odwołania od decyzji z dnia 12 grudnia 2017 r., odwołanie to złożyła w dniu 2 lutego 2018 r.

Odnosząc się do zarzutów zażalenia w pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że w sprawie bezspornym jest, iż na potwierdzeniu odbioru przesyłki zawierającej decyzję z dnia 12 grudnia 2017 r. nie widnieje podpis J. R., która faktycznie przesyłkę odebrała. Natomiast potwierdzenie odbioru przesyłki dokonane na karcie doręczeń przesyłek nie budzi wątpliwości, że przesyłkę zawierającą sporną decyzję adresowaną do ubezpieczonej E. R. odebrała osobiście w dniu 15 grudnia 2017 r. jej matka J. R.. Okoliczność tę potwierdziła J. R. na rozprawie apelacyjnej w dniu 13 grudnia 2018 r. wskazując, że na karcie doręczeń przesyłek poleconych złożyła podpis odbierając dwie przesyłki uwidocznione w pozycji 5 i 6 karty. Przy czym, to pozycja nr 5 dotyczyła przesyłki zawierającej decyzję z dnia 12 grudnia 2017 r. (dowód: karta doręczeń przesyłek poleconych k. 85, potwierdzenie odbioru przesyłki przy decyzji z dnia 12 grudnia 2017 r. – akta ZUS, zeznanie świadka J. R. e-protokół z dnia 13 grudnia 2018 r.).

W tych okolicznościach prawidłowo sąd pierwszej instancji przyjął, że decyzja z dnia 12 grudnia 2017 r. została prawidłowo doręczona ubezpieczonej, bowiem J. R. odbierając przesyłkę skierowaną do córki zobowiązała się do jej oddania adresatowi. Na podstawie zeznań świadka należało uznać, że również ta przesyłka jak wszystkie odbierane przez matkę dla córki została przekazana córce. Świadek wskazała bowiem, że zawsze przesyłki córce przekazuje. W tym zakresie zeznania świadka i ubezpieczonej nie budzą żadnych wątpliwości, a potwierdzeniem tego jest także przesyłka skierowana do ubezpieczonej i odebrana przez jej matkę z dnia 18 października 2017 r. (pouczenie o prawie do wglądu do akt sprawy),

Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że ubezpieczona nie wskazywała, iż po powzięciu wiadomości o decyzji z dnia 12 grudnia 2017 r. w styczniu 2018 r. podjęła działania celem odnalezienia w domu utraconej przesyłki, że sama się w takie poszukiwania zaangażowała czy też iż zwróciła się do matki o pomoc w odnalezieniu przesyłki. W ocenie sądu odwoławczego to także przemawia za wnioskiem, że E. R. otrzymała decyzję z dnia 12 grudnia 2017 r., jednak z nieznanymi powodami zaniechała złożenia odwołania w ustawowym terminie.

Wbrew twierdzeniu skarżącej nie jest dowodem na potwierdzenie jej stanowiska okoliczność, że „nieracjonalne byłoby wszak przyjęcie, że odwołująca się zbagatelizuje decyzję, która wyklucza ją z ubezpieczeń społecznych za okres kilku lat.”, bowiem właśnie doświadczenie życiowe (a szczególnie doświadczenie w rozpoznawaniu spraw o wyłączenie z ubezpieczeń społecznych) wskazuje, iż ubezpieczeni często nie reagują na takie decyzje podejmując działania dopiero na skutek decyzji nakazujących zwrot pobranych świadczeń (tak zresztą jak miało to miejsce w przypadku ubezpieczonej).

Zatem zarzuty naruszenia prawa procesowego przywołane we wstępie zażalenia w całości okazały się chybione.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie zostały spełnione przesłanki do przywrócenia terminu E. R. do złożenia odwołania od decyzji z dnia 12 grudnia 2017 r. Odwołanie złożone w dniu 2 lutego 2018 r., zostało złożone po terminie (który upłynął w dniu 14 stycznia 2018 r.), a skarżąca nie wykazała, iż

z przyczyn od niej niezależnych. W tej sytuacji prawidłowo sąd pierwszej instancji na podstawie art. 477⁹ § 3 k.p.c. odrzucił to odwołanie.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 397 § 2 k.p.c. w związku z art. 385 k.p.c. oddalił zażalenie jako nieuzasadnione.

SSA Romana Mrotek SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak